

DEBATA: „Pracodawcy, związkowcy – wspólna sprawa”. Sebastian Koćwin i Grzegorz Kuliś o tym, po co nam Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego i jej przyszłych zadaniach

Dzisiejszy program zdominował temat Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Naszych gości pytaliśmy po co nam ten organ i jakie ma przełożenie na podejmowanie decyzji w sprawach przedsiębiorców i związkowców. Zaproszenie do naszego studia przyjęli Sebastian Koćwin z OPZZ i Grzegorz Kuliś z BCC, który w poniedziałek został zaprzysiężony na nowego członka WRDS.

Przypomnijmy, że w skład WRDS wchodzi marszałek województwa, przedstawiciele organizacji związkowych i pracodawców, a także wojewoda.- Największy problem mamy na naszych spotkaniach ze stroną samorządową i rządową, bo ostatnio, a szczególnie w tym okresie wyborczym bardzo rzadko się pojawiali i trochę wzorem centralnej Rady Dialogu Społecznego wysyłali swoich dyrektorów, którzy nie zawsze byli kompetentni do tego żeby podpisywać z nami jakieś ustalenia - mówił Sebastian Koćwin z OPZZ. Przedstawiciel związków zawodowych zwrócił uwagę, że WRDS jest ciałem opiniodawczym. - Rządzi rząd, na poziomie województwa marszałek, a my mamy możliwości miękkie czyli np. przyjmujemy stanowiska. Dążymy do tego, żeby stanowiska były spójne, żeby wszyscy się z nimi zgadzali. Prowadzimy sprawy, które w jakiś oddziałują na poziom województwa, ale jednocześnie realizowane są centralnie. Dodajmy, że WRDS przyjmowała stanowiska w bardzo różnych sprawach np. w kwestii powiększenia Opola czy np. mapy zdrowotnej Opolszczyzny. Grzegorz Kuliś z BCC, jako nowy członek WRDS, ma za sobą już pierwsze spotkanie.- Mam pozytywne wrażenia, bo sama formuła wydaje się interesująca na nadchodzące grudniowe spotkanie RDS-u. Mamy temat którym będziemy się zajmowali i to temat mi bliski, a mianowicie jak można wpłynąć na urząd wojewódzki. Bo widzimy pewną opieszałość jeśli chodzi o wydawanie zezwoleń i legalizację pracy i pobytu cudzoziemców. W sprawach pracodawców na pewno będziemy zabierali głos, ale też będziemy starali się pomóc w sprawach które bezpośrednio pracodawców nie dotyczą - mówił Kuliś.